

Maria Wichowa
(Uniwersytet Łódzki)

Klasycyzm jako element światopoglądu twórców literatury polskiego baroku

Rozpoczynając rozważania nad klasycyzmem¹ jako ważnym elementem poglądu na świat twórców literatury polskiej doby baroku² trzeba zaznaczyć, że zjawisko to występuje w kulturze w wielu aspektach, a u jego podłoża leży dziedzictwo antyku, traktowanego jako najwyższy autorytet i wzorzec do naśladowania³, jako epoka świetności w kulturze, która wydała dzieła doskonałe, uformowała człowieka o wysokich wartościach moralnych, wypracowała ideał najwyższego, pełnego człowieczeństwa⁴. Wartości i dzieła jakie przekazała kultura antyczna z biegiem czasu umożliwiły uformowanie podstaw klasycystycznego poglądu na świat. Bowiem przedmioty sztuki, w tym dzieła literackie, są wyrazem poznawczych przeżyć i przemyśleń człowieka, odbiciem

¹ *Habent sua fata libelli*. Referat ten w pierwszej redakcji został zgłoszony na VI Kongres Polonistyki Zagranicznej „Polonistyka bez granic”, 9-11.10.2008 r. w Krakowie do działu: *Ubi leones. Niezbadane terytoria studiów polonistycznych*. Wówczas nosił tytuł *Klasycyzm w literaturze polskiego baroku. Postulaty badawcze*. Ostatecznie nie był wygłoszony, wydał mi się opracowany zbyt pośpiesznie. Kolejną redakcję tego tekstu przedstawiłam na zebraniu koła łódzkiego Polskiego Towarzystwa Filologicznego w roku 2009. Po latach przemyśleń i przeróbek oraz po uwzględnieniu najnowszej literatury przedmiotu otrzymał obecną postać. Stanowi głos w dyskusji, rodzaj uzupełnienia kwestii poruszanych przez Dariusza Chemperka w pracy: *Klasycyzm w literaturze polskiej XVII wieku. Rekonesans*, [w] *Klasycyzm – estetyka – doktryna literacka – antropologia*, red. K. Meller, Warszawa 2010, s. 213 – 228. Jest to VI tom opublikowany w ramach projektu *Humanizm, idee, nurty i paradygmaty humanistyczne w kulturze polskiej. Syntezy*, red. A. Nowicka – Jeżowa.

² Janusz Pelc w pracy *Klasycyzmy w baroku – wprowadzenie do dyskusji*, pisał o tendencjach klasycyzujących w polskim piśmiennictwie XVII w., zwracając głównie uwagę na kwestie estetyki, problemy światopoglądu klasycystycznego pojawiają się w tej pracy przygodnie. Studium było drukowane w czasopiśmie „Barok” 2000, nr 2 (14), s. 9 – 20.

³ Zob.: J. Domański, *Recepcja-imitacja-emulacja. Kilka uwag o twórczości łacińskich humanistów jako wyraz postawy użytkowniczej wobec dziedzictwa antycznego*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. 47 (2003).

⁴ Zob. J. Korpanty, *Obraz człowieka i filozofia życia w literaturze rzymskiej epoki augustowskiej*, Warszawa 1985.

tego, co ustalił w toku poszukiwań stałych wartości, na podstawie których buduje swój światopogląd.

Dla potrzeb tych badań trzeba więc klasycyzm roboczo zdefiniować, określić, które z aspektów tego złożonego zjawiska będą brane pod uwagę. Na pewno istotne okaże się podkreślanie jego trwałości, uniwersalności, jako „pakietu” idei, poglądów, także przekonań estetycznych, żywotnych na przestrzeni wielu stuleci, aż po współczesność, w tym paradygmatu piękna (zarówno w sferze budowy dzieła sztuki, jak i formowania przez nie poglądu na świat). Jest to także postawa artysty wpisującego się w określoną tradycję, w nurt czynności twórczych, polegających na sięganiu *ad fontes* i po zacerpnięciu tematu czy motywu „współczesnej interpretacji przywołanej idei”. To „realizacja i uosobienie istotnych, ponadczasowych właściwości i wartości dzieł literackich”⁵, prezentowanych w nich zasad światopoglądowych, skodyfikowanie zbioru dyrektyw i imperatywów „wiecznie żywych”, kontynuowanych, twórczo rozwijanych i dopełnianych.

Ważnym elementem klasycystycznego poglądu na świat jest, według Henri Peyre’a, intelektualizm. Uczony ten subtelnie wyjaśniał, że „potrzeba analizy i jasnego rozumienia swojej osobowości, widoczna w całej literaturze i sztuce klasycyzmu francuskiego, przybliży nam ten klasycyzm i przybliży jego wielkość”⁶.

Literatura jest doskonałym narzędziem służącym samozrozumieniu się człowieka, poznaniu samego siebie. Hasło *gnothi seauton*⁷ to sentencja wyryta przy wejściu do świątyni Apollina w Delfach. Podobno ułożył je jeden z siedmiu mędrców greckich, Chilon ze Sparty. Rozpowszechnione m. in. przez Sokratesa, zacytowane przez Platona w *Protagorasie*, stało się niezwykle żywotne w kulturze europejskiej. Było popularne w wersji łacińskiej jako *Nosce te ipsum*, rozpowszechnione zwłaszcza w pismach Cycerona (*Rozmowy tuskulańskie* 1, 22, 52) i Seneki (*O pocieszeniu do Marcji* 11,2). Wymienieni autorzy sentencję tę przypisują wyroczni delfickiej. Zrobiła ona ogromną karierę wśród klasycystów renesansowych, m.in. Erazm z Rotterdamu opracował na ten temat *Adagium* (95), a uprawianie filozofii pojmował jako refleksję człowieka nad samym sobą⁸. Zalecenie poznawania samego siebie powtórzył uczony Holender w *Enchiridionie*, w *Pochwale Głupoty*, a także w innych pismach⁹.

Erazmianin Rej przejął tę refleksję starożytną do swoich dzieł, pouczając w *Żywocie człowieka poczciwego*: „Acz to trudny węzeł na każdego samego siebie poznać, a siła w tych dwu słowech starzy mędrcy zasadzili: *Cognosce te ipsum*, to jest *poznaj sam siebie*”¹⁰. Pisarz z Nagłowic wyraźnie wskazuje na dziedziczenie z antyku owej dyrektywy, której stosowanie sprawia „iż [człowiek – M.W.] w rozkoszy żywie, bo mądrze i

⁵ T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm – dzieje koncepcji i badań w polskiej nauce o literaturze*, [w] *Klasycyzm...*, dz. cyt., s. 21.

⁶ H. Peyre, *Co to jest klasycyzm?* przełożył i posłowiem opatrzył M. Żurowski, Warszawa 1985, s. 95.

⁷ Kwestii tej poświęciłam osobne studium pt. *Imperatyw „nosce te ipsum” w literaturze staropolskiej*, „*Literaturozawstwo*” 2010 (w druku).

⁸ Pisał o tym Juliusz Domański w książce *Erazm i filozofia. Studium koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Wrocław 1973, s. 173.

⁹ Zob. Z. Szmydtowa, *Rej wobec Erazma*, [w] *taż*, *O Erazmie i Reju*, Warszawa 1971, s. 274.

¹⁰ M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, s.462, BN I 52.

cnotliwie, czyli pocziwie się prowadzić”.

Wczesnobarokowa reinterpretacja tej maksymy występuje w dziełku hiszpańskiego jezuita Baltazara Graciána (1601- 1658) *Wyrocznia podręczna*¹¹, zbiorze krótkich sentencji i pouczeń, obejmujących 300 maksym. Jednym z tłumaczy tego utworu na język polski był ks. Wacław Sierakowski¹², bratanek biskupa przemyskiego noszącego to samo nazwisko, autor podręcznika *Igraszki uczonego dowcipu* (Kraków 1802), zawierającego naukę pisania wierszy. Hasło *Nosce te ipsum* zachowało w pełni żywotność w doktrynie neostoickiej doby baroku, w jej chrześcijańskiej wersji, przedstawionej w interpretacji Justusa Lipsjusza. Schrystianizowana filozofia stoicka, pozostająca na usługach moralistyki Kościoła¹³, ukształtowała światopogląd barokowych intelektualistów tej miary co Stanisław Herakliusz Lubomirski. Autor dzieła *De natura hominis*¹⁴ słowami „poznać samego siebie” wyrażał pochwałę ładu intelektualnego. Imperatyw *nosce te ipsum* – „przyść do siebie” polski Salomon pojmował w sensie „w różny sposób doświadczyć ukrytego w człowieku światła”¹⁵. Światło przyrodzone rozumowi czyli zdolność pojmowania jest darem Boga. „Światłość ta daje też człowiekowi ‘znajomość ładu’ i dysponuje do wprowadzania w otaczających nas rzeczach porządku na wzór ładu nadanego wszechświatowi przez Boga”¹⁶. Zatem światło rozumu jest najlepszym narzędziem poznania duszy człowieka:

Zaprawdę dusza i umysł ludzki jest rzecz najkosztowniejsza i najprzedniejsza nad wszystkie rzeczy, dlatego kiedy ją cnota i rozum mądrości doskonałą uczyni, w ten czas jest Bogu najpodobniejsza, i owszem, w jedno z Bogiem się łącząca, kiedy zaś przez występki i ułomności skażytełość zmaszana daleko od cnoty obłąka się, jest rzecz najgorsza i najniedoskonalsza¹⁷.

Zatem konieczny jest trud duchowy podejmowany w kształtowaniu przez człowieka cnot, co postulowali gremialnie rzymscy reprezentanci stoicyzmu:

Etyka mędrców starożytnych «nie oświeconych prawdą wiary» była ceniona i podawana nawet za przykład i wzór dla chrześcijan przez wielu naszych pisarzy XVI-wiecznych [...] Setki obiegowych w literaturze przykładów moralnych (*exempla*) i apoftegmatów, przytaczanych zarówno przez pisarzy katolickich, jak i innowierców, głosiło i sławiło dowody cnot moralnych wykazywanych przez filozofów, mędrców,

¹¹ B. Gracián, *Wyrocznia podręczna*, Lublin 1997, przeł. S. Łoś, s. 66.

¹² Przekład Graciána także ukazał się w Krakowie w 1802 roku pt. *Baltazar Gracjan doskonałący dworskiego człowieka przez 300 maksym w języku hiszpańskim wydanych, potem językiem polskim przez W.J. Ks. Wacława Hrabiego Sierakowskiego, proboszcza katedry Krakowskiej. Maksymy dla urzędników*.

¹³ Por. T. Bieńkowski, *Antyk – Biblia – literatura. Antyczne i biblijne inspiracje oraz symbole*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*. Seria I, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 319-332; zob. także: S. Zablocki, *Neostoicyzm*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1998, s. 574-577.

¹⁴ Pisał o tym Adam Karpiński w pracy „*De natura hominis*” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, „*Barok*” 1994, nr 2, s.105.

¹⁵ G. Raubo, *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*, Poznań 2006, s.116.

¹⁶ G. Raubo, „*Uczone argumenty*” i „*światło przyrodzone*”. *Kryzys wiedzy i emendacja rozumu w dyskursie „O naukach i prostocie” Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski - twórca i dzieła*, red. A. Karpiński i E. Lasocińska, Warszawa 2004, s.129.

¹⁷ S. H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wyd. J. Dąbkowska – Kujko, Warszawa 2006, s. 186, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 32.

wodzów i polityków antycznych, cnót postrzeganych wyłącznie w poczuciu zrozumienia ich wzniosłości moralnej i potrzeby społecznej¹⁸.

Kultura antyku, stanowiącego dla barokowych klasycystów wzorzec, największy obok Biblii autorytet, dawała podstawy ukształtowania zasad etycznych. Działający w środowisku uniwersytetu w Lowanium Justus Lipsjusz¹⁹, wybitny uczony, autorytet w skali europejskiej, w dziele *Admiranda sive de magnitudine Romana libri quattuor* (Antwerpia 1599) wyłożył swoje stanowisko na temat upadku starożytnego Rzymu, rozpowszechnione błyskawicznie i przyjęte z uznaniem w całej Europie. Referuje je Bieńkowski:

Popularną kwintesencją tych poglądów, popularną, więc niewolną od splecających uogólnień czy nawet wulgaryzacji, było bardzo często pojawiające się twierdzenie, że na skutek «braku cnoty» upadły najslawniejsze państwa starożytne: Ateny i Rzym. Przy założeniu, że cnota jest czynnikiem zachowującym jednostki i państwa, szeroko interpretowano samo pojęcie cnoty, jak również wyciągano dość rozbieżne wnioski z faktu upadku potężnych państw starożytnych. Skrajnie pesymistyczny, ale rozpowszechniany przez moralistów i teologów wniosek głosił, że wszystko na świecie jest przemijające marność i tylko cnota jest nieśmiertelna. Trzeba zatem starać się tylko o cnotę. Upadek i poprzedzające go dzieje państw antycznych miały być odstraszczałymi przykładami do czego prowadzi odejście od cnoty²⁰.

Zatem stoicka cnota nierozzerwalnie związała się z wartościami etyki chrześcijańskiej, wręcz idealnie się z nimi zasymilowała. Klasycyści barokowi nie przeżywali już dylematów św. Hieronima, który według *Złotej legendy* otrzymał chłostę od anioła Bożego we śnie za to, że był *ciceronianus*, że nie umiał wyzwolić się od grzesznego podziwu dla pogańskiej kultury antyku i dla jednego z jej najwybitniejszych przedstawicieli. Nie rozstrzygali też problemów humanistów renesansowych reprezentujących nurt neopogański, okazujących bezkrytyczny zachwyt wobec dorobku antyku, uznawanego za ideał i wzór do naśladowania, bezgraniczny podziw dla jego dziedzictwa, w tym także dla mitologii, określanej przez Kościół jako wiedza „o bogach fałszywych”. Klasycysta miał prawo pełnymi rękoma czerpać z dorobku uczonych i pisarzy starożytnych, pomnażać i zreinterpretować przejęte myśli, dopasowywać je do tendencji intelektualnych swojej epoki, prowadzić z antykiem twórczy dialog, pogłębiać własne doświadczenia i kształtować swe oblicze intelektualne zachowując świadomość istnienia nieprzerwanej więzi, dziedzictwa duchowego.

Hasło *nosce te ipsum* niosło imperatyw studiowania i poznania skarbów kultury, które antyk przekazał potomnym i poprzez przyswojenie tego dziedzictwa formowanie własnego oblicza intelektualnego. To także nakaz oceny, czy dostatecznie dużo pracy poświęcono ukształtowaniu swej indywidualności, niepowtarzalnej osobowości. Proces ten odbywał się w oparciu o systematyczną lekturę, której zakres ściśle ustalono w ofer-

¹⁸ T. Bieńkowski, dz. cyt., s. 321.

¹⁹ Ostatnio ukazała się cenna monografia Justyny Dąbkowskiej-Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010.

²⁰ T. Bieńkowski, dz. cyt., s. 325.

cie zwanej *studia humanitatis*. Czytanie klasyków pomagało zrozumieć samego siebie, zbudować wspólny świat wartości, przerzucić pomost między współczesnością a antykiem, ustalić zasób stałych, niezawodnych, sprawdzonych przez wieki przymiotów, na których pewnie można budować swój światopogląd. Wśród nich znalazła się stoicka cnota, powszechnie ceniona i szanowana przez nauczycieli moralności, ale także literatów, wszelkiego rodzaju twórców i intelektualistów.

Badacz klasycyzmu w piśmiennictwie baroku wie, że literatura to zespół faktów, przy pomocy których twórca wciąż na nowo siebie przedstawia, określa swoje poglądy, odsłania swoje bogactwo duchowe. Tworzenie dzieł jest czerpaniem z siebie, z swojego zakresu wykształcenia. *Studia humanitatis* umożliwiały poznanie tekstów zawierających nauki ponadczasowe, treści uniwersalne, które klasycyści odwiecznie uznają i propagują w swoich utworach. Sam termin *humaniora* (*studia humanitatis*) też ma antyczną proveniencję. Pisał o tym Paul Oskar Kristeller:

Nazwa ta, zapożyczona od Cycerona i innych starożytnych pisarzy, przyjęta przez Salutatięgo i przez Bruniego, obejmowała - jak wiemy z licznych źródeł - obszar gramatyki, retoryki, poezji, historii i filozofii moralnej. Nadanie tym dyscyplinom miana *humaniora* (co również miało pewne swoje starożytne precedensy) kryło w sobie przekonanie, że *studia humanitatis* najlepiej służą ukształceniu godziwej ludzkiej istoty i tym samym powinny człowieka najżywiej obchodzić²¹.

Zatem ma on zabiegać o doskonalenie się, o boskość duszy, uzdolnienia umożliwiające rozwój społeczeństwa, zbliżanie się do Boga w kształtowaniu osobowości, uniwersalność umysłu ludzkiego świadcząca o jego boskim pokrewieństwie, wybór wyższych form życia moralnego. Filozofia była postrzegana również jako filologia, jako odwołanie się do duchowych, głębokich interpretacji źródeł (korzeni) słów. Justus Lipsjusz w dziele *De constantia libri duo...* (1594) w przedmowie do drugiego wydania pisał, iż „nie jest teologiem lecz filologiem, kontrastując swą filozofię z pedanterią pozostałych uczonych i porównując się z architektem przynoszącym nowe materiały, by wesprzeć antyczną strukturę filozofii”²², a więc uważał, że rozum, twórcze zdolności pozwalają kontynuować i rozwijać dziedzictwo antyku.

Dzięki pilności w zgłębianiu *humaniorów* młody adept nauki z biegiem czasu formował w sobie cechę zwaną *humanitas*, rozumianą jako „szlachetność i wykwinność obyczajów, łaskawość, życzliwość, uprzejmość wobec innych, także erudycja, wysoki poziom kultury, znajomość jej osiągnięć w przeszłości, udział w tworzeniu jej w danej współczesności”²³. Nie trzeba nawet dodawać, że pojęcie *humanitas* ukształtowało się w starożytności²⁴, a intelektualiści renesansowi zaczerpnęli je z pism Cycerona (*Verr.* 6,111). Uczony ten pojmował *humanitas* jako synonim kultury i ogłady duchowej, które

²¹ P. O. Kristeller, *Renesansowa koncepcja godności*, przeł. E. Kulikowska, „Znak” 1997, nr 5, s. 25.

²² J. Dąbkowska – Kujko, dz. cyt., s. 149.

²³ J. Pełc, *Literatura renesansu w Polsce*, Warszawa 1994, s. 10.

²⁴ Por. na ten temat: *Humanitas grecka i rzymska*, red. ks. R. Popowski, Lublin 2005; ostatnio ukazały się tomy: *Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność (Studia i materiały)*, red. A. Nowicka – Jeżowa, M. Cieński, Warszawa 2008-2009; *Humanizm – historia pojęcia*, red. A. Borowski, Warszawa 2009; *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*, red. M. Hanusiewicz – Lavalle, Warszawa 2009.

stanowią niezbędny warunek osiągnięcia pełnego człowieczeństwa. Określenie *humanitas* występuje także u Liwiusza (29, 9, 6), Seneki (*Listy* 88, 30) i Kwintyliana (*O kształceniu mówcy* 2, 2, 10). Toczył się więc pewien dialog między kulturą antyku, a ściślej mówiąc jej dziedzictwem i humanistami będącymi użytkownikami tej spuścizny, przy czym klasycyzm jako zespół wartości trwałych, pewnych, ponadczasowych, jako trzon tradycji starożytnej i w zakresie tzw. postawy życiowej, i w zakresie estetyki, był solidny, niezmienny, sprawdzony, niezawodny i co najważniejsze - żywotny. Klasycyzm, podążając za piśmiennictwem greckim i rzymskim, głosił gloryfikację człowieka, podnosił kwestię jego godności. Teoretycy renesansu, autorzy dzieł poświęconych tej problematyce byli przekonani, że „naszej godności ludzkich istot dowodzimy nie tym, że jesteśmy jakimi nas matka natura stworzyła, lecz wybierając najlepsze z tkwiących w nas możliwości, dbając o rozum raczej niż ślepe uczucie, oddając się wartościowym moralnie i intelektualnie celom, które wyprowadzają nas poza ciasne granice własnych interesów i ambicji”²⁵. Zatem klasycyzm to postawa wobec kultury, wyrażająca się poprzez odniesienia do historii i pojmowanie tradycji kulturowej postrzeganej jako „nierozzerwalna ciągłość w podejmowaniu z pełną świadomością i zamierzonym dystansem wiecznie tożsamych i aktualnych problemów ludzkiego istnienia”²⁶.

Polscy klasycyści barokowi w pełni taką postawę potwierdzają, przy czym dyskusja toczy się dwuaspektowo: człowiek jest obdarzony godnością albo człowiek jest istotą, której nędzna egzystencja jest poza dyskusją. Jednak często marność jest przypisywana tylko tym, którzy nie pielęgnują cnót, nie kierują się wartościami pozytywnymi. Stanisław Herakliusz Lubomirski w dziele *Adverbia moralia* wiele uwagi poświęcił kwestii *dignitatis homini*, w którym znów powraca formuła *nosce te ipsum*²⁷. Jeśli nawet ogłoszono w baroku hasła o pogardzie świata i nędzy człowieka, to jego ponizienie nie wykluczało jego godności, „gdyż w kanonach godności, jako jeden z jej przejawów, eksponowana była godność polegająca na poznaniu własnej kondycji, poznaniu samego siebie. Taki właśnie wymiar posiada godność w *Adverbiach*, taki posiadała w *Próbach* Montaigne’a, który w polemice z humanistami poddał godność racjonalizacji”²⁸.

Tak więc barokowy klasycysta, bardzo często wychowanek kolegium jezuickiego, w którym studiował *humaniora*, przesiąknięty potrydencką refleksją o potrzebie wzgardzenia światem doczesnym, który jest siedliskiem grzechu i szatana, nie popadał jednak w skrajności i nie negował godności człowieka. Wspierał się przy tym mądrością starożytnych filozofów: Arystotelesa, Cycyrona, Kwintyliana, Seneki. Z mowy Cycyrona *Pro Archia* poeta, uczniowie, przyszli intelektualiści, literaci przekonywali się, jak wielkie znaczenie w kształtowaniu człowieka mają nauki humanistyczne. Mądrość swą budowali w oparciu o pisma z zakresu filozofii moralnej. Czytywali dzieła Platona i neoplatoników, pisma stoików: Epikteta, Marka Aureliusza i wspomnianego już Seneki. Studiowano reprezentującego sceptyków Sykstusa Empiryka i dzieło „rzymskiego apo-

²⁵ P. O. Kristeller, dz. cyt., s. 36.

²⁶ T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*, Warszawa 1979, s. 19.

²⁷ Pisał o tym obszernie Grzegorz Trościński w książce: *Wczasy wielkiego człowieka. Studium o poezji Stanisława Herakliusza Lubomirskiego*, Sandomierz 2005.

²⁸ G. Trościński, dz. cyt., s. 54-55. Por. na ten temat: G. Raubo, *Światło przyrodzone...*, dz. cyt.

stoła epikureizmu” Lukrecjusza - *De rerum natura*²⁹. Czytywano traktaty starożytnych moralistów Ksenofonta i Isokratesa, Plutarcha z Cheronei i Lukiana.

Klasycyzmem dziedzictwem antyku, a następnie średniowiecza i renesansu było kształtowanie wśród młodzieży doby baroku humanizmu obywatelskiego³⁰. Polegało to na usytuowaniu w nowych warunkach politycznych rzymskiej *virtuti*, co sprowadzało się do nakazu działania dla dobra wspólnego, dla współobywateli i całego państwa. Powszechnie cytowano i powtarzano rzymską sentencję z *Prawa XII tablic*: „*salus reipublicae suprema lex esto*” (3,3,8) - dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem, co nieco „zmodernizował” Cynceron w dziele *O prawach* podając tę zasadę w brzmieniu „*Salus populi suprema lex (esto)*” - „Dobro ludu niech będzie najwyższym prawem” (dla konsulów). Sama idea miłości ojczyzny, poświęcenia dla niej wszystkich sił, była szczególnie żywotna w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVII stulecia, wieku wojen o niepodległość, z groźnym szwedzkim potopem na czele. Kształtowany w szkołach model wychowawczy stawiał obywatelowi wysokie wymagania moralne. Rodzice i wychowawcy przywoływali starorzzymską *virtus*. Był to „arystokratyczny ideał obywatela i człowieka, kryjący w sobie bardzo bogate treści, nakazywał oddanie wszystkich sił służbie państwowej, na drugim miejscu stawiał ród, dopiero na trzecim jednostkę. Najwięcej cenione były czyny wojenne, sprawowanie urzędów i inne zajęcia publiczne, przynoszące nagrodę w postaci *honor, gloria, dignitas, auctoritas*³¹. Był o tym w pełni przekonany Jan Kochanowski, pouczając: „A jeśli komu droga otwarta do nieba - / Tym, co służą ojczyźnie” (P II 12, w. 17-18). Współczesna badaczka, Barbara Milewska - Ważbińska pisała:

Polska szlachta szczególnie chętnie zwracała się ku starożytności i przejmowała stamtąd nie tylko system wartości, lecz także wzory zachowań, zarówno w życiu prywatnym, jak i - a może przede wszystkim - na forum publicznym. Charakterystyczną cechą kultury sarmackiej było utożsamianie Rzeczypospolitej szlacheckiej z Rzymem, a jej obywateli ze starożytnymi Rzymianami. W utrwalaniu tego zjawiska pomagały literatura i sztuka, które współgrały z wykreowaną przez szlachtę rzeczywistością³².

Szlachta z upodobaniem wskazywała starożytnych antenatów swoich rodów, dorabiała dostojne genealogie, na różne sposoby podkreślała związki z kulturą antyku. Łacina była językiem Kościoła, polityki i szkolnictwa, a Sarmata to późny wnuk rzymskiego obywatela (*vir bonus*), cnotliwego, mądrego, sprawiedliwego, cechującego się ponadto umiarkowaniem, pobożnością, męstwem i umiłowaniem ojczyzny. Patriotyzm był cnotą, która przynosiła chlubę temu, kto się nią wykazał. Szlachta wywodziła się ze stanu rycerskiego, powołanego do obrony ojczyzny, a literatura wielokrotnie, wręcz nagminnie fakt ten podkreślała, oczywiście chętnie sięgając do tekstów antycznych,

²⁹ Por. J. Korpanty, *Lukrecjusz. Rzymski apostoł epikureizmu*, Wrocław 1991.

³⁰ Por. W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, przeł. J. Mach, Łódź, 1985 (rozdz. „Humanizm polityczny”).

³¹ J. Korpanty, *Obraz człowieka i filozofii życia w literaturze rzymskiej epoki augustowskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historycznoliterackie”, z. 59 (1985), s. 7.

³² B. Milewska - Ważbińska, „*Vera nobilitas*”. *Etos szlachecki na podstawie herbarzy staropolskich*. [w] *Etos humanistyczny*, red. P. Urbański, Warszawa 2010, s. 177. Tom III serii *Humanizm, idee, nurty i paradygmaty w humanistyczne w kulturze polskiej, Syntezy*.

wspierając się ich powagą, powołując się na Cyncerona, Horacego, Wergiliusza i innych pisarzy starożytnych i chrześcijańskich. Często cytowano na prawach przykładów czy sentencji *Eneidę* Wergiliusza³³. Dzieło to znakomicie nadawało się do przywoływania jego głównego bohatera, Eneasza, jako wzoru osobowego dla młodzieży. Jego zasady moralne, podbudowane nauką stoicką, wyjątkowo były do tego przydatne w czasach upowszechniania się i rozkwitu neostoicyzmu. Doktryna Zenona z Kition miała powszechną aprobatę, znaczna część tego nauczania została wchłonięta przez barokową filozofię moralną. Jak wiadomo, stoicyzm nakazywał życie cnotliwe, powściągliwość, dystans do świata, powściągliwość w afektach, np. w gniewie czy zazdrości. Jako najwyższe wartości życiowe obok cnoty stawiano sprawiedliwość, męstwo, wytrwałość, miłość do ojczyzny, gotowość do największych poświęceń dla niej aż do ofiary życia włącznie. Te postulaty pedagogiczne, stanowiące zrąb światopoglądu młodego obywatela Rzeczypospolitej, przygotowywanego do podjęcia służby publicznej, były podpierane licznymi przykładami z dzieła poety z Mantui, były też w pełni aprobowane przez etykę chrześcijańską i pozostawały na jej usługach. Celem nauki stoickiej i wchłaniającej ją w znacznym stopniu etyki chrześcijańskiej było dobro człowieka³⁴. Cytaty z *Eneidy* stanowiły *loci communes* piśmiennictwa pedagogicznego doby renesansu i baroku³⁵, epos Wergiliusza był uznawany wówczas za niekwestionowany autorytet, poważne źródło mądrości. Etyka Eneasza była zbieżna z zasadami moralnymi Sarmatów, np. jego głęboka religijność, aż po gotowość oddania życia za wiarę, przyjęcie woli bogów z pokorą. W świetle nauk poety z Mantui należało za poświęceniem służyć ojczyźnie, dbać o szczęście swoich najbliższych, udzielać pomocy potrzebującym, godnie znosić nieszczęście, zachowywać spokój i nadzieję na odmianę losu.

Jak widać, ukształtowany na takich podstawach światopogląd formował przyszłego klasycystę, który opierał się na silnych, niezmiennych od czasów Wergiliusza wartościach, powszechnie aprobowanych przez pedagogów i przez Kościół. Trudno wskazać poetę barokowego, który by odzeczył się od przedstawionych w *Eneidzie* zasad, a poglądy pedagogiczne w duchu jednoznacznie aprobatywnym głosiło wielu, by wymienić Krzysztofa Opalińskiego satyrę *Na złe ćwiczenie i rozpasaną edukację młodzieży*³⁶, gdzie obok krytyki występków zamieścił pozytywny program kształcenia, czy Jana Ostroroga *Listy do synów*³⁷, teksty zawierające zwięzły wykład zasad światopoglądowych, ujętych w formę traktatu pedagogicznego, liczne wiersze Wacława Potockiego, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i wielu innych twórców.

Klasycyzm w światopoglądzie człowieka baroku objawiał się również wszędzie tam, gdzie literatura pokazuje, jak wielką wartością jest poszanowanie dla przeszłości kraju, duma z zasług przodków, świetności rodu, wielkich czynów jego przedstawicieli. To także nakaz kontynuacji tej tradycji przez pokolenie współczesne. Zdaniem klasycy-

³³ Pisałam o tym w pracy: „*Eneida*” Wergiliusza źródłem pouczeń wychowawczych w staropolskich traktatach pedagogicznych, [w] *Antyk w Polsce*, cz. 1, red. J. Starnawski, Łódź 1992, s. 98-115.

³⁴ Zob. T. Bieńkowski, *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450-1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, Wrocław 1969, s. 45-46.

³⁵ Por. *Wybór pism pedagogicznych Polski doby odrodzenia*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, BN I 157.

³⁶ K. Opaliński, *Satyry*, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław 1953, BN I 142.

³⁷ J. Ostroróg, *Listy do synów. (Ad filios admonitoria aepistola...)*, przeł. E. Jędrkiewicz, [w] *Wybór pism pedagogicznych...*; por. M. Wichowa, „*Eneida*” Wergiliusza..., s. 112-115.

stów najmłodszych przedstawicielei rodu trzeba tak kształtować życiowo, aby dążyli do pozostawienia po sobie wielkich czynów, przysparzając tym chwały ojczyźnie, pomnażając osiągnięcia antenatów. Peyre ujął tę kwestię bardzo subtelnie, mianowicie uważał, że klasycysta pragnie przez sztukę prowadzić edukację moralną, kształtować jednostki nieprzeciętne: „Powinniśmy żywić nasz umysł dla tego, co wielkie i zawsze go utrzymywać w pełni oraz, żeby tak powiedzieć, nabrzmiałym pewnego rodzaju dumą szlachetną”³⁸.

Staropolskie traktaty pedagogiczne, ale także tzw. literatura piękna obfitują w tego typu refleksje, imperatywy naśladowania wiekopomnych zasług dziadów, często składających życie na ołtarzu ojczyzny. Jednakże należy pamiętać, że słuszne jest podkreślać zasługi przodków, szczyć się ich cnotą i wybitnymi dokonaniem, niewskazane jest samemu wywyższać się ponad miarę. Pisał o tym szczegółowo Krzysztof Opaliński w *Satyrze I* z księgi IV *Na wyrodków rodziny swoich i tych, którzy zanie się urodziwszy marnie żyją*. Satyryk - klasycysta z głębi swoich przekonań tłumaczył, że stare rody szcżą się parantelami z wielkimi i zacnymi „domami”, galeriami portretów zacnych przodków, wśród których byli wielcy urzędnicy i dostojnicy państwowi, mądrzy, odważni i dzielni, piastujący najwyższe godności. Prowadzili surowy tryb życia, na koniach bojowych spędzali wiele godzin, trudy życia żołnierskiego znosili z godnością, ich cnota i zacność świadczyły o ich szlachectwie. Byli to ludzie dzielni, postępujący etycznie, szanujący przodków, ich cnoty, kroczący ich drogą. Nie trzeba, zdaniem Opalińskiego, żyć tylko sławą pradziadów, lecz dokładać do niej własne, godne pamięci, czyny. Należy natomiast kontynuować ich cnoty: stateczność, sprawiedliwość, obiektywizm, kierować się Bożymi nakazami, żyć uczciwie i dobrze, szanować rodzinę, szczyć się swą genealogią i pomnażać chwałę rodu.

Opaliński - klasycysta, zgodnie z tradycją sięga po antyczne *exempla* dla wykazania słuszności swych racji, pokazując, że nie szlachectwo lecz szlachetność zdobi człowieka. Przypomina, że Katyliną i Cethegus, jego współnik, pochodzili z zacnych rodzin:

Obadwaj swą Ojczyznę zgubić oraz chcieli,
A zaś *Cicero konsul*, podłego narodu,
Miejski synek z Arpinu, dał im odpór, bowiem
Odkrywszy ich-że zdrady, wziął i samych w łyka,
I ojczyznę swą wyrwał z srogięgo zapału.
(w.151-154)³⁹

Staropolskie poczucie dumy narodowej raz po raz dochodziło do głosu w literaturze, szczególnie w poezji o nastawieniu panegirycznym, w przedmowach i listach dedykacyjnych kierowanych przez autorów podawanych do druku dzieł do ludzi wielkich, władców, dostojników państwowych i kościelnych. Uczni klasycyści barokowi, z Szymonem Starowolskim na czele, dzielili z Cynceronem przekonanie, że *Historia magistra vitae est*. Arpinata w dziele *O mówcy* (2, 9, 36) powiedział: *Historia testis temporum, vi-*

³⁸ H. Peyre, dz. cyt., s. 109.

³⁹ K. Opaliński, dz. cyt., s. 180-181.

tae mentoriae, magistra vitae („Historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia”). Szymon Starowolski w dziele *Strawa historyczna* wyłożył tę myśl następująco:

Naturalnym bowiem celem historii jest to, że z niej, na podstawie poszczególnych przykładów poprzez rozumowanie indukcyjne, wypływają ogólne zasady i poprzez znajomość szczegółów rośnie w nas wiedza i mądrość, dzięki czemu uczymy się naśladować i kochać dobro, za dobro osiągać nagrody, unikać zaś zła i nie narażać się na kary za nie⁴⁰.

W innym miejscu swego traktatu barokowy uczony po raz kolejny sięga po cytaty z Cyncerona, podkreślając silną więź swych poglądów ze stanowiskiem Arpinaty. Autor *Peny historicum* definiuje historię jako prawdziwe opowiadanie o dziejach, pewnie kierujące czynami i życiem ludzkim.

[...] Będzie zaś ona prawdziwa, jeśli w prostym biegu i według, by tak rzec, wytyczonej linii, trzymać się będzie Cynceronowych prawideł, a mianowicie: „Niech się nie odważa pisać fałszu, niech ma odwagę podawać prawdę, niech nie pokazuje w piśmie swojej do kogoś przychylności lub niechęci”⁴¹.

W słowie skierowanym do czytelnika Starowolski wymienił całą galerię klasyków historiografii, wskazując zarówno autorów greckich i rzymskich jak i renesansowych oraz sobie współczesnych, z Justusem Lipsjuszem, jako autorem *Polityki* na czele, okazując mu szczególne uznanie. Przypomniął również najznamienitszych teoretyków historiografii z wieku XVI: Franciszka Partiziego, Jakuba Pontanusa, Antoniego Possevina, Franciszka Robortella. Wymienił także niektórych historyków polskich. Pisał: „Doprawdy nie tylko ozdobą państw są księgi historyczne, ale pomocą i podporą; chciał Bóg, aby istniały one wraz z piśmem, jakby latarnie i jakieś oświetlające ognie na burzliwym morzu”⁴².

Czytelnik ma zbierać snopy z tego żniwa i chować je na własny użytek (s.24), a więc czerpać przykłady sławy i męstwa, kształtować swój światopogląd w oparciu o owe egzemplaria. Dzieło miało stanowić pomoc dla studentów w jak najbardziej pożytecznym czytaniu prac historycznych.

Polski historyk zakonu bożogrobców, Samuel Andrzej Nakielski (1584-1652), uczony posiadający nowoczesny warsztat naukowy, obdarzony krytycyzmem względem źródeł, zwracał pilnie uwagę na styl przekazu. Również demonstrował kulturową więź z dziedzictwem antyku, stawiając na porządku dziennym klasyczne cytaty, głównie z Cyncerona i Seneki w dziełach historycznych. Słusznie zauważył Janusz Tazbir, że historia starożytna dla uczonych staropolskich:

Stanowiła przede wszystkim skarbnicę egzemplarów, w której moralisici, kaznodzieje, poeci i historycy znajdowali przykłady wierności i zdrady, dobra i zła, poświęcenia dla ojczyzny i egoizmu. Ona też, a nie rzeczywista wiedza o przeszłości Grecji i Rzymu

⁴⁰ Sz. Starowolski, *Strawa historyczna*, [w] tenże, *Wybór pism*, przekł. tekstów łacińskich, wybór i oprac. I. Lewandowski, Wrocław 1991, s. 21, BN I 273.

⁴¹ *Ibid.*, s. 20; cytaty z Cyncerona pochodzą z dzieła *O mówcy* (2,9,36).

⁴² Sz. Starowolski, dz. cyt., s. 19.

czy Bliski Wschodu, która faktycznie nie ulegała przyrostowi, stanowiła główny obiekt społecznego zapotrzebowania⁴³.

Z analizy wypowiedzi Starowolskiego i z przytoczonej opinii znakomitego badacza wynika, że w czasach autora *Peny historicum* historia miała być ważnym czynnikiem kształtowania osobowości obywatela, narzędziem formowania jego moralności i patriotyzmu. Pisał o tym obszernie w przedmowie do kroniki prezentującej dzieje Litwy Maciej Strykowski. Zwracając się do księcia Jerzego Olelkowicza rozpoczął od powołania się na nieśmiertelne słowa Cycerona, że „historia mistrzynią żywota”. Następnie wykazywał korzyści wynikające z opracowywania i studiowania dzieł historycznych. Po pierwsze trzeba znać dzieje swojego państwa i swojego narodu, jego godności, tytuły, majątności, cnoty, zasługi, chwałę nieśmiertelną, działalność w sprawach pożytecznych dla Rzeczypospolitej, po to, aby młode pokolenie te „pożyteczne sprawy rozumiało i gruntowało”⁴⁴, aby właściwie, w oparciu o najwyższe wartości formowało swój światopogląd. Po drugie, świadomość chlubnej przeszłości rodu wzmacnia dumę z osiągnięć przodków i zachęca do kontynuowania ich dzieła. Historia uczy „młodych mądrością, roztropnością” i sprawowaniem obowiązków wskazując, jak „starzy zaś a mądrzy ludzie skosztowali przypadków rozmaitych, których sami na sobie doświadczyli” - bywają potwierdzeniem tej oczywistej prawdy⁴⁵. Dlatego jeden przykład z dziejów wewnętrznych czy wydarzeń wojennych „więcej znaczy niż tysiąc kwestyj najcelniejszych filozofów”⁴⁶. Po trzecie, historia jest nauczycielką życia ludzi dostojnych, poważnych senatorów, pokazuje, jak mogą najlepiej sprawować swoje urzędy:

[...] prawa i ustawy starodawne, przodków zeszyłych obyczaje, postęпки i porady ich z ksiąg historyków rozmaitych wybierając, czego najwięcej w czynieniu wyroków i w trudnych, a węzłowato twardych rzeczy prawnych rozsądku senatorowi wiedzieć potrzeba. Taż historyja hetmana i wodza wojsk, przeszłych rzeczy sławnych, w spamiętaniu i rozmaitych przykładów rycerskich rozbieraniu do stoczenia bitwy wspomaga i śmielszym czyni, i naucza, jak prześpiegować nieprzyjacielskie postęпки, jak hufy szykować, wywodzić i wwozić⁴⁷.

Po czwarte, historia pokazuje „szkaradne i sprośne uczynki” po to, aby od nich odstręczyć a zachęcić do uprawiania cnoty:

[...] niewymowną chęcią chwałą i miłością w nieśmiertelności ku dzielnościom uczciwym mężów zapala[ją] spodziewając się tego, iż jeśli będzie dobrze, dzielnie poczytała, tak też o nim krojniki potomkom świadczyć będą⁴⁸.

⁴³ J. Tazbir, *Cienie na renesansowym słońcu*, „Znak” 1997, nr 5, s. 56.

⁴⁴ M. Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978, s. 38.

⁴⁵ Tamże, s. 38-39.

⁴⁶ Tamże, s. 39.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

Jak widać, historiografia kreśli wysoki ideał etyczny, przekazuje szlachetne nakazy moralne. Celem tych, którzy tę historię tworzą, jest uzyskać nieśmiertelną chwałę, dać z siebie wszystko dla dobra ojczyzny, stać się bohaterem dziejopisów, a więc kierować się najszlachetniejszymi pobudkami.

Te zasady moralne *magistra vitae* przekazała chętnie barokowej epice historycznej i biografistyce. Tam proces kreowania historii na mistrzynię żywota wymagał umiejętnej selekcji faktów i wydarzeń, aby dzieła literackie pokazywały wzorowe sylwetki władców, wodzów, polityków i zwykłych obywateli, patriotów gotowych dla ojczyzny utracić życie, czego nakaz raz po raz głosili pisarze starożytni.

„Polski Maron” - Samuel ze Skrzypny Twardowski, prezentuje i zaleca do naśladowania te wartości w swych poematach epickich o tematyce historycznej, przedstawiających ważne dla kraju epizody z jego dziejów najnowszych. *Przeważna legacja*⁴⁹ jest dziełem, w którym tradycja klasyczna zgodnie współgłęboko z historią współczesną. Klasyczna jest forma (epos), zespół wartości moralnych kształtujących światopogląd czytelnika, parenetyczna kreacja postaci bohatera, zaś współczesne autorowi elementy to dokumentaryzm - wiedza zdobyta z autopsji jest w poemacie rzetelnie przekazana. Twardowski, jak pisze w przedmowie *Do Czytelnika*, towarzysząc księciu w tej tureckiej legacji, notował w swym diariuszu wydarzenia godne pamięci, mające miejsce przy sprawowaniu owego poselstwa, a potem opisał „wierszem ojczystym”, kreując „zwyyczajne, ojczyste heroicum” bez upiększania i udziału „licencji poetyckich”. Wierność rekonstrukcji wydarzeń obejmuje również rekonstrukcje wygłoszonych podczas poselstwa oracji. Cel dzieła jest dydaktyczny, a ściślej biorąc parenetyczny. Poeta postanowił upamiętnić ważne wydarzenia z dziejów najnowszych Rzeczypospolitej. Stanowią one zasadnicze tworzywo poematu. Klasyczny epos uległ tu barokowej metamorfozie, rewitalizacji, bowiem akcent położony jest na rzetelność, prawdziwość relacji⁵⁰. Cel dydaktyczny osiągnął poeta poprzez kreację parenetyczną głównego bohatera, którego „przeważne czyny” - *gesta* opisuje, relacjonując przebieg tej legacji. Książę Zbaraski pokazany jest jako wzór patrioty i dyplomaty - postać godna naśladowania w zakresie umiejętności politycznych, służby publicznej i prezentowanych wartości oraz zasad moralnych. Poeta sporządzał na gorąco diariusz wydarzeń, a następnie użył go jako tworzywa do opracowania *heroicum*. Dzieło obdarzone cechami eposu zyskuje wysoką rangę, powagę, dostojeństwo, przyciąga czytelnika arcyzmem, nasuwa słuszne skojarzenia z poematami Homera i Wergiliusza, dokonuje nobilitacji opisywanych wydarzeń.

Samuel Twardowski dbał o stronę dokumentarną swego poematu. Chciał utrwalić w pamięci potomnych wydarzenia z dziejów współczesnych, które przynoszą zaszczyt ludziom wielkim, tworzącym historię, całemu narodowi. Poeta pisał swe dzieło w mowie wiązanej, bo ma ona większą siłę oddziaływania na czytelnika niż proza, bo jest piękna, bo powstaje w stanie natchnienia twórcy, bo ma wielką siłę wyrazu arty-

⁴⁹ S. Twardowski, *Przeważna legacja* Jaśnie Oświeconego Księcia Krzysztofa Zbaraskiego, koniuszego koronnego, krzemienieckiego, soleckiego, wiślickiego, hrubieszowskiego etc. starosty, od Najjaśniejszego Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego do najpotężniejszego sultana, cesarza tureckiego Mustafy w roku 1622 na pięć podzielona punktów, z dotknięciem krótko przez ucieszne dygresyje stanu pod ten czas rządów, ceremonii i zwyczajów pogańskich, (1633). Reedycja współczesna w oprac. R. Krzywego, Warszawa 2000; Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 17.

⁵⁰ Por. R. Krzywy, *Klasycyzm polskiej epiki bohaterskiej od czasów renesansu po oświecenie*, [w] *Klasycyzm...*, s. 101 - 126.

stycznego, bo ma zdolność wyrażania prawdy i jednocześnie delektowania odbiorcy, bo wreszcie wpisuje się w klasyczną tradycję eposu historycznego. Tę tradycję jednocześnie podtrzymuje jako autor wielu innych poematów, których materią jest tematyka współczesna. Są to następujące dzieła: *Szcześliwa moskiewska ekspedycja Najjaśniejszego Władysława IV, króla polskiego i szwedzkiego* (1634)⁵¹ *Władysław IV, król polski i szwedzki* (1649)⁵² oraz *Wojna domowa z Kozaki i Tatarzy* (1660, całość wyd. w 1681 r.). Wszystkie te dzieła to do pewnego stopnia publicystyka⁵³, agitacja polityczna, mająca na celu utrwalić dokumentarnie opracowane epizody z dziejów ojczystych, pokazać ich wielkość, wzbudzać dla nich podziw i szacunek oraz chęć naśladowania, kształtować patriotyzm narodu.

Te same intencje przyświecały Wacławowi Potockiemu jako autorowi *Transakcji wojny chocimskiej*, który już w inwokacji podkreślił dydaktyczny charakter swego przedsięwzięcia zamiar oraz pragnienie rozślawienia pięknych kart ojczystych dziejów:

Niż durnego Turczyzna proponyż szkarady
Pisać pocznę w pamiętne Polakom przykłady [...]
Boże ![...]
Ciebie proszę, abyś to, co ku twój wdzięce
W tym królestwie śmiertelne chcą wspominać ręce,
Szcześnieć raczył,⁵⁴

(w.2-3, 7, 11-13)

Klasyzysta Potocki ubiera swój poemat w „polski giermak” trzynastozgłoskowca, typowe metrum epiki historycznej, czyni odwołanie do Homera i Wergiliusza, ale nade wszystko uprawia wielką dydaktykę obywatelską. Śławi wielkość politycznego zwycięstwa Polaków w 1621 roku, pokazuje wzorce osobowe wodzów (Jan Karol Chodkiewicz) i żołnierzy, uczy patriotyzmu, ubolewa nad tym, że pół wieku po opisywanych zdarzeniach w Rzeczypospolitej nie ma już tak wybitnych rycerzy. Przykłady wielkiego heroizmu przodków mają wzniecić szlachetność obywateli i ich miłość do ojczyzny, podźwignąć szlachecki naród z moralnej obojętności na sprawy ojczyzny. *Transakcja wojny chocimskiej* ma uwrażliwić dość zobojętniałą szlachtę do działania *pro publico bono*, wpłynąć na poprawę stosunków wewnętrznych w państwie, kształtować świat wartości społeczeństwa, podtrzymywać szacunek do przeszłości narodu poprzez pokazywanie wiekopomnych wydarzeń z jego historii.

Podobne cele zakładał Wespazjan Kochowski jako historyk - autor dzieła *Annnales* i jako piewca wiedeńskiej wiktorii. Poeta uczestniczył w tej „szczęśliwej ekspedycji” jako historiograf króla, a zatem był wręcz zobowiązany do opracowania rzetelnej relacji z tych wiekopomnych wydarzeń. Uczynił temu zadość pisząc łacińskie dzieło *Commentarius belli adversus Turcas* oraz poemat *Dzieło Boskie albo Pieśni Wiednia wyba-wionego* (oba opublikowane w 1684 roku). Obok relacji dokumentarnej, faktograficznej

⁵¹ Reedycja współczesna: oprac. J. Okoń. M. Kuran, M. Józwiak, Łódź 2002.

⁵² S. Twardowski, *Władysław IV król polski i szwedzki (wybór)*, oprac. M. Kuran, Łódź 1998, „Literatura dla Wszystkich”, nr 15.

⁵³ Zob. Cz. Hernas, *Barok*, Warszawa 2002, s.334.

⁵⁴ W. Potocki, *Transakcja wojny chocimskiej*, [w] tenże, *Dzieła*, t. 1, oprac. L. Kukulski, wstęp B. Otwinowska, Warszawa 1987, s. 29.

pojawiło się poetyckie *heroicum* - relacja historiozoficzna, ukazująca zwycięstwo Jana III nad Turkami jako element odwiecznych zmagañ chrześcijan z poganami. Celem zarówno Kochowskiego, jak i wymienionych wcześniej autorów eposów barokowych o tematyce historycznej była heroizacja dziejów współczesnych⁵⁵. Autor poematu *Dzieło Boskie* pisał go *ad maiorem Dei gloriam* i ku uwiecznieniu chwały Jana III u potomnych:

Możnego Króla wiekopomne dzieła
Ojczystym rymem wspomni, Klijo chętna,
Które lub sława światu ogłosiła,
Jednak potomność niech będzie pamiętna,
Jako posoki bisurmańskiej siła
Z jego przywodu leje szabla skrzętna,
Kędy przeszedłszy Odry i Dunaje,
Piorunem wojny poganom się staje.
(w.1-8)⁵⁶

W utrwalaniu pamięci o wielkich wydarzeniach współczesnej historii ma wielki udział poeta. „Możny król Sarmacyj”, „piorun wojny dla poganów”, jest idealnym władcą i rycerzem, obrońcą wiary, bohaterem bez skazy, potomkiem wielkich rycerzy: to prawnuk hetmana Stanisława Żółkiewskiego, siostrzeniec Stanisława Daniłowicza i brat Marka Sobieskiego, który zginął pod Batohem w 1652 roku, dlatego Kochowski z podziwem dla tego niezwykłego człowieka będzie rozślawiał jego imię i czyny. Wiedzieć określony jest jako „rakuska Troja”, a Sobieski, mężny król, „jedyne wieku tego bohater” będzie znany po wsze czasy, bo jego czyny, opisane przez poetów, dadzą mu nieśmiertelną sławę. W poemacie *Dzieło Boskie* jest kreowany jako wzorzec osobowy do naśladowania przez kolejne pokolenia Polaków, wzorzec władcy, patrioty i żołnierza, kierującego się najszlachetniejszymi dyrektywami moralnymi. Każdy rycerz powinien według nich postępować, również na polu bitwy:

Tu, kto kawaler, dając dowód cnoty,
Do tej się bierze na czoło roboty.
(w.591-592)⁵⁷

Ma więc wykazać się sprawnością i poszanowaniem etosu rycerskiego w starciu tzw. harcowników. Wszystko to utrwali od zapomnienia pióro poety:

Muzy są bowiem córkami Pamięci,
Kiedy imiona bohaterów głoszą,
Te królom ryją na wieczność pieczęci
I chwałę w różne klimata roznoszą.
(w. 17-20)⁵⁸

⁵⁵ Por. M. Eustachiewicz, *Wstęp*, [w] W. Kochowski, *Utwory poetyckie. Wybór*, wyd. drugie zmienione, Wrocław 1991, s. LV, BN I 92.

⁵⁶ W. Kochowski, *Utwory poetyckie...*, s. 318-319.

⁵⁷ Tamże, s. 350.

⁵⁸ Kochowski, *Najjaśniejszemu Panu a Panu Jakubowi z łaski Bożej królewiczowi polskiemu wielkiemu księciu litewskiemu etc.*, [w] tenże, *dz. cyt.*, s. 5-6.

Jest on rozdawcą wiecznej sławy, a *Muzy są potrzebne Marsowi* (Lir. I, 8):

Było Illijum, było,
I w sławie wielkiej żyło,
Leć by nie znało Homerowych chęci,
W wiecznej by dawno zgasło niepamięci.
(w.13-16)

Są to myśli powtórzone za klasycystą Kochanowskim, który w poemacie *Muza* mówił:

Nie jeden Menelaus o żonę się wadził,
Nie pierwszy Agamemnon tysiąc naw prowadził,
Nie raz Troja burzona; przed Hektorem siła
Mężnych było, którym śmierć przy ojczyźnie miła,
Ale wszyscy w milczeniu wiecznym pograżeni,
Ze poety zacnego rymy przebaczeni.
(w.71-76)⁵⁹

Z postulatami uwieczniania przez poetę wybitnych, wiekopomnych czynów z dziejów narodu łączy się klasycystyczny kult ludzi wielkich, wybitnych indywidualności⁶⁰. Podążając za pisarzami antycznymi autorzy barokowi sporządzali na wzór Plutarcha czy Swetoniusza biografie pochwalne wybitnych ludzi bądź sławili ich czyny w poematach epickich i panegirykach, wśród nich wymienić tu trzeba przede wszystkim Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego, autora idealizującej biografii Sobieskiego pt. *Janina...*, utrzymanej w konwencji hagiograficznej, silnie podbudowanej panegiryzmem, o dużej wartości dokumentarnej⁶¹. Zwycięstwo pod Wiedniem rozślawiło polskiego króla w całej Europie i miało znaczne pokłosie literackie⁶².

Poeci są nie tylko rozdawcami sławy, ale także nauczycielami cnoty i moralności, co klasycyści renesansowi i barokowi podnosili nieustannie, chętnie wykazując antyczną proveniencję swoich postulatów dydaktycznych, zmierzających do formowania klasycystycznego światopoglądu Sarmatów. Najwyżej ceniono cnotę. W pismach autorów starożytnych *virtus* niejedno ma imię. Cnota to moralność bez skazy, wysokie wymogi etyczne stawiane samemu sobie, to także męstwo, odwaga, dzielność, stałość charakteru, wierność wobec wyznawanych zasad. Człowiek cnotliwy odznacza się roztropnością (*prudentia*), sprawiedliwością (*justitia*), umiarkowaniem, zachowaniem miary (*temperantia*), skromnością i przyzwoitością (*modestia*), okazuje patriotyzm (*amor patriae*). Przez

⁵⁹ J. Kochanowski, *Muza*, [w] tenże, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1972, s. 129.

⁶⁰ Por. T. Klaniczay, *Humanistyczny kult wybitnych indywidualności w XV wieku*, rozdz. *Wzory antyczne i ich humanistyczne odmiany*, [w] tenże, *Renesans. Manierizm. Barok*, wybór i posłowie J. Ślaski, przekł. E. Cygielska, Warszawa 1986.

⁶¹ J. K. Rubinkowski, *Janina zwycięskich tryumfów dziełami i heroicznym męstwem Jana III, króla polskiego na Marsowym Polu najjaśniejszy, po przełamanej otomańskiej i tatarskiej potencji nieśmiertelnym wiekiem do druku podany, przez wiernego niegdy służę Najjaśniejszego Majestatu [...]*, Poznań 1739; przedr. fragm. J. K. Rubinkowski, *Relacja o wiktorii wiedeńskiej 1683 roku* (fragment *Janiny...*). Wydał z oryginału, wstępem i komentarzem opatrzył K. Maliszewski, Warszawa 1983.

⁶² Por. J. Śliwiński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, Warszawa 1979; zob. także: L. Podchorodecki, *Sobiescy herbu Janina*, Warszawa 1980.

Cyceron *virtus* była pojmowana jako konglomerat wymienionych tu zalet moralnych, a poprzez jego pisma oddziaływała na ludzi wielu kolejnych stuleci. Arpinata pisał, że cnota to pojęcie złożone, które trzeba postrzegać wieloaspektowo:

Mamy cztery cnoty: roztropność, sprawiedliwość, powściągliwość i męstwo. Otóż sprawiedliwość przejawia się w najwyższej trosce o pożytek ludzi, wiąże się tedy ze współżyciem rodzaju ludzkiego zatem trzeba przekładać ją nad roztropność. [...] sprawiedliwość jest taką postawą umysłu, która każdemu przyznaje należne mu znaczenie z uwzględnieniem ogólnego pożytku⁶³.

W refleksji o cnotcie przewodnikami polskich pisarzy barokowych byli zwłaszcza myśliciele antyczni: Seneka i Cyceron. Seneka nauczał, że cnota wystarcza człowiekowi do tego, aby był szczęśliwy: *Virtus ad beatam vitam sufficit* (*O życiu szczęśliwym*, (16,3); *Listy moralne* (19,23)). Jest to podstawowa zasada filozofii stoickiej, wielokrotnie pojawiająca się i przypominana w pismach tego autora (np. *O życiu szczęśliwym* 16, 3; *Listy moralne...*, 92, 23). Uczony uświadamiał, że cnota ma trzy ważne cechy: wystarcza do szczęścia, jest możliwa do wyćwiczenia, a gdy ją się osiągnie, staje się dobrem, którego nie można utracić. We wspomnianych *Listach moralnych* Seneka zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt, co podkreślał również Cyceron, mianowicie na to, że cnota nierozdzielnie łączy się z rozumem. Arpinata powiedział krótko: *Virtus est perfecta ratio* - cnota jest doskonałym rozumem (*O prawach*, 1, 16,45). Seneka zaś wyłożył tę myśl dokładniej: *Sapientia est mens perfecta vel ad summum optimumque perducta. Ars enim vitae est*, co znaczy: „Mądrość jest to doskonały lub do najwyższej doskonałości doprowadzony rozum. Mądrość jest bowiem sztuką życia”. W tychże *Listach* (76,16) zwraca uwagę na jeszcze jedną kwestię: *Sola ratio perfecta beatum facit* - „Tylko doskonały rozum czyni człowieka szczęśliwym”. Zatem jedynie mędrzec może być szczęśliwy. Toteż Jan Kochanowski, poeta doctus, był przekonany, że:

Cnocie niebo zapłata i wieczne wesele;
W rozkoszach świata tego źle pokładać wiele.
Wszystko to jako trawa czasu swego minie,
Ale sława poczciwa i po śmierci słynie

(Pieśń XXIV, w. 9-12)⁶⁴

Jako istotną zasadę, na której trzeba budować światopogląd klasycystyczny zalecano „cnotliwą służbę poczciwej sławie dla dobra wspólnego”, przy użyciu własnego rozumu i talentu otrzymanego od Boga. Rozum i roztropność są właściwymi gwarantami cnoty. Lubomirski w dziele *Adverbia moralia* zajął się tym tematem dogłębnie, pokazując potężną wartość cnoty i jej zmaganie z Fortuną:

Droga ku dobru, jeśli się go tylko pragnie, stoi otworem. Wszystko może być nam pobudką do cnoty, jeśli mamy dobre zamiary i kierujemy myśl ku lepszemu, a tym bardziej, gdy wspomnimy, że znajdujemy się pomiędzy dwiema skałami: Cnotą i

⁶³ M. T. Cicero, *O powinnościach*, przeł. W. Kornatowski, komentarz K. Leśniak, [w:] idem, *Pisma filozoficzne*, s. 543.

⁶⁴ J. Kochanowski, *Fragmenta*, [w:] tenże, dz. cyt., s. 592.

Fortuną z których jedna jest dla nas opoką, druga zaś oznacza zdanie się na los i przypadek. Na doświadczaniu tego upływa nam całe życie.

Zwłaszcza w naszych czasach potrzebny jest zapal ku cnocie i wzory do naśladowania. Teraz potrzeba umysłem Eneasza, potrzeba hartu ducha⁶⁵.

Deklaracja barokowego klasycysty nie pozostawia wątpliwości co do wyboru tradycji kulturowej, na której wartościach zaleca ukształtowanie poglądu na świat. Wzorem osobowym jest pobożny, dzielny, cnotliwy i szlachetny Eneasze. Cynceron zwraca uwagę na konieczność rozwijania cnót obywatelskich:

[...] natura zaszczepiła w rodzaj ludzki tak głęboką potrzebę cnoty i tak wielką chęć bronienia wspólnego dobra, że to mocne uczucie bierze górę nad wszelkimi ponętami i rozkoszami bezczynności⁶⁶.

Podstawą wartości moralnych jest Cnota potraktowana ogólnie, rozróżniana jako Roztropność i Mądrość, które prowadzą ziemskiego gościa i przechodnia, jakim jest człowiek, bezpiecznie między przeszkodami, które go „od dróg chwały i cnoty”⁶⁷ odciągają będą, wręcz „cnót ścieżki zagrodzą”⁶⁸. Światłem w tej ciemnej drodze jest Mądrość „Cnót Mistrzyni, [...] pryncypalna żywota ludzkiego nauczycielka”⁶⁹, która „prawdziwą i nieomylną cnoty i sławy ścieżkę i tor bity pokaże”⁷⁰. Salomon polski rozumował po cyncerońsku. Arpinata bowiem w dziele *O powinnościach* tłumaczył:

Jakoż najpierwszą ze wszystkich cnót jest owa mądrość, czyli *sapientia*, [...]; roztropność bowiem czyli *prudencia* [...] jest zdolnością rozeznawania rzeczy, których mamy pragnąć albo unikać; tymczasem owa mądrość, którą określiłem jako najpierwszą, polega na rozeznawaniu spraw boskich i ludzkich, obejmującym także świadomość wspólnoty pomiędzy bogami i ludźmi i tudzież ich powiązania ze sobą. Jeśli ta mądrość jest największą cnotą, a tak jest w rzeczy samej, to nie ulega wątpliwości, że i powinność wywodząca się ze wspólnoty również musi mieć największe znaczenie⁷¹.

Według Lubomirskiego, wyznawcy stoicyzmu, człowiek obdarzony mądrością potrafi odróżnić cnotę od złych przymiotów, prawdę od fałszu. Mądrość powoduje, że potrafi on „obrać i rozeznac cnotę”, co czyni „mężnym umysłem”, aby cokolwiek przedsięwzięcie „roztropnością się zwało”:

Ta abowiem sama
Światłem jest umysłu,
Kluczem cnót,
Mocą na wszystko beśpieczną

⁶⁵ S. H. Lubomirski, *Poezje zebrane*, t. 1, teksty wydał A. Karpiński, *Adverbia moralia* oprac. M. Mejer, Warszawa 1995, s. 137.

⁶⁶ M. T. Cicero, *O państwie* [w] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1960, s. 17.

⁶⁷ S. H. Lubomirski, *dz. cyt.*, s. 192.

⁶⁸ Tamże, s. 192.

⁶⁹ Tamże, s. 194.

⁷⁰ Tamże, s. 198.

⁷¹ M. T. Cicero, *O powinnościach*, *dz. cyt.*, s. 410.

Mistrzynią
i Rządzącielką życia ludzkiego.

(*Adverbium VII w. 193-198*)⁷²

Z wykładu nauki życiowej Lubomirskiego jasno wynika, że *rationale animal est homo* - człowiek jest istotą rozumną (Seneka, *Listy moralne...*, 41,8). Zatem w człowieku należy cenić i chwalić to, czego mu ani dać, ani odebrać nie można; tą jego własnością jest rozum. To bardzo ważne, że człowiek jest istotą rozumną, obdarzoną przy tym wolnością i żyjącą zgodnie ze swoją naturą oraz zgodnie z Bożymi nakazami. Jest także istotą społeczną, która w postępowaniu kieruje się nakazami prawa. Cynceron wyjaśnia:

[...] prawo jest to zaszczerpiony przez naturę najwyższy rozum, który nakazuje, co trzeba czynić i zakazuje, czego czynić nie należy. Ten sam rozum utwierdzony i udoskonalony w ludzkim umyśle jest prawidłem postępowania człowieka. Zatem [...] prawem jest roztropność, która ma taką moc, iż może nakazać postępek dobre i zakazać złych⁷³.

Człowiek mądry i roztropny właściwie ustawia hierarchię wartości życiowych. W wierszu przypisywanym Lubomirskiemu znajdujemy o tych światopoglądowych priorytetach następujące słowa:

Cztery rzeczy na świecie nieoszacowane:
Wolność, cnota, nauka, zdrowie niestargane;
Wolność serca, nauka rozumu dodawa,
Cnota klejnot jest duszy, zdrowie żywot dawa⁷⁴.

Przewodnikami na tej drodze są znów ci sami stoicy uczeni rzymscy. Cynceron (*Paradoksy stoickie*, 5, 1,33) pytał: *Quid est libertas? Potestas vivendi ut velis.* („Cóż to jest wolność? Możliwość prowadzenia życia według swego upodobania”). Był przy tym przekonany, że także rozumienie wolności nie prowadzi człowieka do anarchii, a to dlatego, że prawdziwie wolnym, żyjącym według swych upodobań jest mędrzec, a mędrzec wie najlepiej, że musi się kierować najwyższymi zasadami etycznymi, wypełniać przypisane mu obowiązki rzetelnie, zaś prawo szanować nie ze strachu przed karą, lecz dlatego, iż jest głęboko przekonany o jego pożytecznym działaniu i ważnym znaczeniu dla ludzi.

Wolność (*libertas*) – kolejny przywołany postulat światopoglądu barokowych klasycystów – ma różne oblicza: wolność osobista, o której w przytoczonym cytacie mówił Cynceron, ale także tu wolność szlachecka z osławionym *liberum veto* jako jej źrenicą⁷⁵. Wedle pierwszej polskiej encyklopedii - *Nowych Aten* wolność złota to „brylant nieoszacowany Korony Polskiej”⁷⁶. Ksiądz Benedykt Chmielowski przytoczył szereg przykładów z dziejów starożytnego Rzymu dowodzących, że wolność cenniejsza jest

⁷² Tamże, s. 198.

⁷³ M. T. Cicero, *O prawach*, [w] tenże, dz. cyt. s. 207.

⁷⁴ S. H. Lubomirski, dz. cyt., t.1, s. 396.

⁷⁵ Zob.: W. Konopczyński, *Libertum veto. Studium porównawczo-historyczne*, Kraków 1918., wyd. 2, popr. Kraków 2002; Z. Wójcik, *Libertum veto*, Kraków 1992, *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego II*, 28.

⁷⁶ Tekst dostępny poza starodrukiem w edycji: B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo akademie wszelkiej sciencyji pełna...*, wybór i oprac. M. i J. Lipsy, Kraków 1968, s. 342-348. Cytaty wg tego wydania; transkrypcja zgodna z zasadami wydawania tekstów staropolskich.

niż bogactwa i niż życie. Powołał się na pisma „wielkiego sensata” (czyli uczonego) Seneki, który z uznaniem i szacunkiem pisał o Katonie jako obrońcy rzymskiej wolności: *Simul ista extincta sunt et libertas et Catos, neque enim libertas sine Catone, neque Cato sine libertata satre potuit* (s. 343) („Równocześnie zgasła ta para: wolność i Katon, bowiem ani wolność nie mogła istnieć bez Katona, ani Katon bez wolności”). Z upodobaniem dodawał kolejne argumenty potwierdzające tezę, że wolność to najcenniejsza wartość dla narodu, wręcz świętość, powołując się na wybitnych autorów i dzieła, w których zanotowane były wydarzenia świadczące o tym, że „starożytność wystawiła światu” piękny portret wolności. Choć wolność była cennym osiągnięciem szlacheckiej demokracji, to bywała często przedmiotem krytyki poetów, gdy uległa wynaturzeniu i stała się przyczyną nierządu w Rzeczypospolitej.

Podobnie rozumował Wacław Potocki, którego poglądy życiowe oparte zostały na mądrości wypracowanej przez antyk jak i na zasadach humanizmu chrześcijańskiego. Są one przejawem dostrzegania ładu i harmonii w świecie - dziele doskonałego Budowniczego. *Deus artifex* jest twórcą ładu natury, a porządek natury jest odbiciem Bożej mądrości w świecie materialnym. Towarzyszy temu wysokie poczucie wartości człowieka, który jest dzieckiem Bożym.

Potocki - klasycysta uprawiał w swej twórczości swoisty kult rozumu. W jego eposie znajdujemy na przykład sentencjonalne zdanie: „Rozum mistrzem wszechrzeczy, czas mistrzem rozumu” (*Transakcja wojny chocimskiej*, cz. III, w. 325).

Rozum powinien pomagać we właściwym korzystaniu z mądrości, ale w Rzeczypospolitej szlacheckiej często nie chciano dostrzegać stosunku wynikania między tymi wartościami. Dla przykładu wymienić tu można wiersze Potockiego *Wolność szlachecka* (*Ogród fraszek*, cz. 2, 182) i *Nierządem Polska stoi* (*Ogród fraszek*, cz. 3, 129), a także *Nagrobek wolności*:

Každy, wedle swej wolej wymierzywszy place,
Z ruin ojczystych sobie buduje pałace.

(w. 27-28)⁷⁷

Poeta ostro krytykuje prywatę, bezwzględne okradanie ojczyzny, bogacenie się na publicznym groszu. Utwór jest przykładem innej strategii barokowego klasycysty, który buduje system pozytywnych wartości poprzez negację zła i napiętnowanie go. Zatem nawoływanie do poprawy sytuacji politycznej w ojczyźnie jest przejawem postawy patriotycznej, odpowiedzialności za los państwa, przestrzeganiem przed szerszącym się złem. Znajduje się ono także w człowieku jako osobie, jednostce, niepowtarzalnej osobowości. Wśród cennych wartości, którymi ta jednostka ma się kierować jest honor. Poświęcił temu zagadnieniu *Adverbium piętnaste* Lubomirski, które „honorów próżność pokazuje i mizeryje wielkich ludzi, którzy od Cnoty odstąpili, naucza, na czym prawdziwy honor stoi i polega”⁷⁸. Honory czyli zaszczyty to „śliska droga”, wyzwalająca w ludziach próżność, zarozumialstwo, pychę. Jest to omylne dobro, oddalające często od cnoty i od nieba:

⁷⁷ W. Potocki, *Wiersze wybrane*, oprac. S. Grzeszczuk, wstęp J. S. Gruchala, wyd. 3 zmienione, Wrocław 1992, s. 255, BN I 19.

⁷⁸ S. H. Lubomirski, dz. cyt., s. 246.

Im bliżsi jesteśmy próżności,
 Tym dalsi jesteście od Cnoty.
 A przecie na niczym nie zbywa
 Do uzurpowania próżności,
 Na niczym pysze
 Do arogancji.
 Samemu Niebu i Gwiazdom,
 Naturze, Aniołom, niebianom
 Tytuł odbieramy:

(w. 214-225)⁷⁹

Szalona ambicja prowadzi ludzi do tego, że uważają się za nieśmiertelnych i wiecznych i każą się tak postrzegać. Tworzą nowe prawa nie dbając o przestrzeganie praw Boskich i praw natury, nie rozumieją, że „Cnota królmi czyni/ i wszelka władza/ Cnocie nie królestwu służy (w. 322-324)”. Zatem człowiek powinien pamiętać, że jest śmiertelny, czynić postępy w cnotcie, pracować nad doskonaleniem się wewnętrznym, budować chrześcijańską pobożność.

Pobożność głęboka i szlachetna, trud doskonalenia się - to kolejny składnik światopoglądu barokowego klasycysty, choć refleksja nad rozwojem doskonałości chrześcijańskiej zrodziła się we wczesnym średniowieczu, a zaowocowała pod koniec tej epoki dziełem Tomasza a Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*, spolszczonym, przez Jakuba Wujka około roku 1586⁸⁰, wielokrotnie potem tłumaczonym i wydawanym, poddawany różnego rodzaju adaptacjom. Rozwój doskonałości chrześcijańskiej zawsze wiązał się z wielkim wysiłkiem duchowym człowieka w zakresie medytacji, modlitwy, ćwiczenia się w cnotach chrześcijańskich, bardzo często surową ascezą. Łączyło się to z postulatem odrzucenia świata, wzgardzenia nim poprzez dostrzeżenie jego marności⁸¹. Temat pogardy świata jest dominujący w literaturze polskiego baroku, a słowa Eklezjastesa *vanitas vanitatum et omnia vanitas* przywoływał niemal każdy z poetów tej epoki.

Ważnym postulatem w zakresie kształtowania się światopoglądu klasycysty barokowego był nakaz panowania nad sobą. Przywoływano słowa Seneki: *Imperare sibi maximum est imperium* - „Panować nad sobą to największa władza”, czy innymi słowy: „Najwyższą władzą jest władza nad samym sobą” (*Listy moralne*, 113,30). Myśl ta pojawia się także u Cycerona (*Rozmowy tuskulańskie* 2, 20, 47). To nakaz nieustannego ćwiczenia się, sprawdzania w postępach na drodze do doskonałości, a także aktywności człowieka w osiągnięciu stałości umysłu⁸², nieuleganie namiętnościom, spokój wewnętrzny. Ta harmonia w życiu człowieka i w jego otoczeniu oznacza akceptację dla pewnych

⁷⁹ Tamże, s. 256-258.

⁸⁰ Tomasz a Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa i o wzgardzie dla wszelkiej próżności świata tego czworo prawie złotych księzek w których wiele rozmyślenia nabożnego i modlitw najdziesz*, Kraków 1586.

⁸¹ Por.: M. Wichowa, *Idea pogardy świata i nędzy człowieka w literaturze polskiego baroku*, [w] *Literatura polskiego baroku w kręgu idei*, red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Hanusiewicz, A. Karpiński, Lublin 1995, s. 237-255; J. Domański, *Z dawnych rozważań o marności i pogardzie świata oraz nędzy i godności człowieka*, Warszawa 1997; D. Künstler - Langner, *Idea vanitas, jej tradycje i topoty w poezji polskiego baroku*, Warszawa 1993; J. K. Goliński, *Okolice trwoogi. Lęk w literaturze i kulturze dawnej Polski*, Bydgoszcz 1997.

⁸² Por.: D. Chemperek, *„Umysł przecie z swojego toru nie wybiega”. O poezji medytacyjnej Daniela Naborowskiego*, Lublin 1998.

niezmiennych praw natury, dla porządku panującego w przyrodzie, dla ładu istnienia. Znowu wypada odwołać się do słów Seneki: *Si ad naturam vives, numquam eris pauper* – „Jeśli żyć będziesz zgodnie z naturą, nigdy nie będziesz ubogi” (*Listy moralne*, 16,7). Słowa te to jeden z głównych postulatów filozofii stoickiej. Trafiły w Rzeczypospolitej szlacheckiej na podatny grunt piśmiennictwa ziemiańskiego, zarówno poezji⁸³, jak i prozy⁸⁴.

Nie należy jednak traktować tego punktu światopoglądu barokowego klasycysty z uproszczeniem. Seneka był tylko jednym z autorów mówiących o symbiozie człowieka z naturą. Na pewno największy wpływ na staropolską literaturę ziemiańską miał Horacy jako autor epodu *Beatus ille qui procul negotiis*, zalecający człowiekowi szczęście w kontaktach z naturą sprowadzające się do pełnej satysfakcji pracy polegającej na uprawie własnych pól. Również ważny był wpływ *Georgik* Wergiliusza⁸⁵. Mantuańczyk wyraził w swym poemacie przede wszystkim pochwałę uprawy ziemi. Dzięki niej rolnik się bogaci, utrzymuje się w zdrowiu i sile, doskonalą się etycznie. Dla Wergiliusza praca jest metodą kształtowania charakteru człowieka, ma wielką wartość moralną. Rolnik nieustannie zмага się z naturą, musi być w tej walce nieustępliwy, konsekwentny, do końca wytrwały. Praca daje człowiekowi satysfakcję, spokój i szczęście, wyzwala energię, zmusza do doskonalenia umiejętności zawodowych umożliwiających opanowanie, podporządkowanie człowiekowi przyrody. Twórcza energia rolników jest wielką wartością moralną, a praca na roli osiąga wręcz rangę sztuki. Pisze o tym również Warron: „Przede wszystkim to nie tylko jest sztuka, lecz [sztuka] niezbędna i ważna, to jest znajomość tego, co należy siać i robić w każdym gospodarstwie oraz jaka ziemia da zawsze największe plony”⁸⁶.

Klasyzystyczna tradycja wzbogaciła poetów barokowych o refleksje na temat roli natury w życiu człowieka, zawarte w dziełach Cycerona, który ujął to następująco:

Owóż tedy natura wydała dla wygody i pożytku człowieka taką obfitość różnych bogactw, że wszystko, co się tworzy w świecie, wydaje się nie pochodzącym z przypadku, lecz rozmyślnie powierzonym nam darem. Chodzi tutaj nie tylko o to, co w postaci owoców i płodów tak hojnie rodzi nam ziemia, ale też o zwierzęta, które – co jest oczywiste – które stworzone zostały częścią dla posługiwania ludziom, częścią dla ich przyjemności, a częścią na pokarm dla nich⁸⁷.

Zdaniem pisarzy antyków i nawiązujących do nich klasycystów w naturze panuje harmonia, ład, porządek. Jest ona mądra i dobra, to prawdziwa matka, która nakarmi i okryje, da bezpieczne schronienie. Tak więc zarówno rolnik jak i każdy człowiek powinien mieć do niej zaufanie, dążyć do zrozumienia świata przyrody, akceptować, czy wręcz afirmować porządek natury. Sensem pracy na roli jest doskonalenie natury,

⁸³ Zob. A. Karpiński, *Staropolska poezja ideałów ziemiańskich. Próba przekroju*, Wrocław 1983, Studia Staropolskie, t. 49; *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J. S. Gruchała, S. Grzeszczuk, Warszawa 1988.

⁸⁴ Zob. M. Wichowa, *Pisarstwo Jana Ostroga 1565-1622*, Łódź 1998.

⁸⁵ Wergiliusz, *Georgiki*, przekł. i oprac. I. Mikołajczyk, Wrocław 1991, s. 12, (ks. I, 3).

⁸⁶ M. T. Warron, *O gospodarstwie rolnym*, przekł. i oprac. I. Mikołajczyk, Wrocław 1991, s. 12, (ks. I,3).

⁸⁷ M. T. Cicero, *Pisma filozoficzne*, t. 2, s. 212.

doprowadzenie do uzyskania wysokiej kultury rolnej. Zatem człowiek pełni rolę cywilizacyjną, wprowadza postęp, a także ochronę przyrody. Bliższa analiza staropolskiego piśmiennictwa ziemiańskiego pokazuje, że sięgając *ad fontes* autorzy korzystali z dorobku antyku w sposób twórczy, budowali świat swoich wartości nie tylko i nie przede wszystkim na dziedzictwie antyku, ale co najmniej w równej mierze na własnym doświadczeniu.

Jak widać problemy nurtujące twórców barokowych podejmowali już myśliciele starożytni. Uczni artyści epok następnycy starali się dorobek umysłowy stuleci kultury śródziemnomorskiej zebrać i uformować w jedną, spójną całość, następnie go zasymilować, przetwarzać, dopełniać, przefiltrować przez naukę zawartą w Biblii i sformułować podstawy światopoglądu klasycystycznego swoich czasów. Zasadniczym budulcem poglądów na świat ludzi baroku była mądrość zawarta w dziełach greckich i rzymskich, odnosząca się do różnych sfer życia intelektualnego: w sztuce, w etyce, w życiu obywatelskim, w kształtowaniu ukochanej przez szlachtę polską idei życia ziemiańskiego, uprawy roli a nawet ochrony przyrody. Współczesna badaczka ocenia to następująco: „Dla szlachty antyk rzymski był sposobem myślenia, a kultura staropolska nie tyle odwoływała się doń, ile w nim tkwiła”⁸⁸. Bez wiedzy wypracowanej przez intelektualistów antyku grecko-rzymskiego, i doświadczenia oraz erudycji uczonych następnycy wieków nie byłoby tak bogatego świata myśli ludzi baroku jak ten, prezentowany skrótowo w niniejszej rozprawie.

⁸⁸ B. Milewska-Ważbińska, dz. cyt., s. 180.

Resume

Maria Wichowa

Classicism as an element of Polish baroque writers' outlook on life

According to the author, problems bothered baroque masters, had been pondered over earlier by ancient thinkers. The following generations of artists made an effort to gather and form the Mediterranean intellectual heritage of centuries into coherent, uniform, harmonious whole, filtered through wisdom drawn from the Bible. The next step was to establish basis of a new outlook on life – classicism. The foundation of baroque culture was formed by the ancient Greek and Roman oeuvre which concerned every sphere of intellectual life in art; ethics; civic duties; manorial style of life, which was beloved idea of Polish nobility; farming or even nature conservation. The rich world of baroque thoughts would not have been feasible without the knowledge taken from antiquity, experience and erudition of the next intellectual generations.



